

SŁOWO

Wilno, Piątek 10 grudnia 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewiczicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 40—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Pośrodku: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Kopen. czeskiego w P. K. O. Nr. 90259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-iej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-cb święteczny oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Niezupełnie udane pomysły.

Zjazd grodzieński wykazał nierealność budowania obrony gospodarczych i społecznych interesów Ziemi Wschodniej na płynnych hasłach demokratycznych. P. zewidywać należało, że powołana przez zjazd „Tymczasowa Rada Organizacji Społecznych i Gospodarczych ziem wschodnich” pozostanie radą kilku zaledwie organizacji, przeobrażenie o charakterze społeczno-demokratycznym, nie sprowadzi zadaniu zjednoczenia czynników gospodarczych w wspólnym wysiłku obrony potrzeb ekonomicznych kresów i nie stworzy związku organizacji społecznych i gospodarczych. Rzeczywiście, dotychczas Rada nie może poszczycić się jakkolwiek zdobyczą na tym polu. Odwrotnie — od czasu zjazdu grodzieńskiego kontakt z zainteresowanym społeczeństwem stał się bardziej luźny — czego zresztą i Rada nie neguje. Społeczeństwo nie wykazało zrozumienia dla poczynań, które z kresów wschodnich miały stworzyć najsilniejszą gospodarczą polną i zachowało się biernie... Ziemiaństwo usunęło się całkowicie. Sfery przemysłowe i handlowe nie reagowały wogóle. Widocznie w obawie by nie stracić zupełnie gruntu pod nogami i uzyskać jakkolwiek styczność ze społeczeństwem, styczność stwarzającą przynajmniej pozory prawa przemawiania w imieniu organizacji, Rada Tymczasowa wzięła w ubiegłą środę zebranie, na którym omawiane miały być aktualne zagadnienia gospodarcze Kresów Wschodnich.

Kilka słów o tem zebraniu. Wdzieliśmy na nim sporo urzędników (obradę toczyły się w sali Stowarzyszenia Urzędników Państwowych) przedstawicieli związku osadników wojskowych, związku młodzieży wiejskiej, związku kółek rolniczych, związku naprawy biednej Rzeczypospolitej Polskiej, kilku młodocianych „doktorów od sanacji”, współpracowników „Kurjera Wileńskiego” niemal in corpore, przedstawicieli współzależności i dwóch autentycznych Białorusinów. Przedstawiciele sfer gospodarczych, najbardziej zainteresowanych, nie było. O nich mówiono bez nich.

Właściwie zebranie miało na celu przedyskutowanie wniosków Rady Tymczasowej, dotyczących „szeregu — jak opiewało zaproszenie na zebranie — palących zagadnień Ziemi Wschodnich”. Atoli wyjątkowo, że na zebraniu, że wnioski te, jakkolwiek w sprawach „palących” niestety nie są uzgodnione w tonie samej Rady, wobec czego zdjęto je z porządku dziennego. Przewodniczący, p. J. Osmołowski mówił o powstaniu Tymczasowej Rady O. Sp. i G., o zjeździe grodzieńskim, celach i zadaniach Związku Organizacji Społecznych i Gospodarczych Ziemi Wschodnich, wyliczył zagadnienia, które dla ziem wschodnich zdaniem Rady posiadają aktualność, oraz odczytał statut związku organizacji. P. A. Lednicki wysłuszczył założenia podstawowe zasadnicze przywiązujące emanacji zjazdu grodzieńskiego („bez różnicy narodowości”), p. Kamiński mówił o wszystkim, potrosze. Przemawiali następnie inni członkowie Tymczasowej Rady, co słuszną uwagę przewodniczącego wywołało, że Rada nigdy jeszcze takiej aktywności nie wykazywała. Ze strony nie członków Rady padły przeważnie dorywcze pytania, zmierzające do uświadomienia sobie celów Związku Organizacji — szersze przemówienia były odoobnione i w każdym razie nie wygłaszane w imieniu tej lub innej organizacji.

Czy na zebraniu tem zostały w należyty sposób wyjaśnione właściwe cele Związku Organizacji Społecznych i Gospodarczych? Nie wątpię — tak. Zalegalizowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Statut Związku ujmuje zadania Związku w sposób ogólnikowy. Paragraf 5 ty brzmi mianowicie:

„Celem Związku jest: a) koordynacja i inicjatywa poczynań społeczno-gospodarczych na Ziemiach Wschodnich, b) obrona interesów społecznych i gospodarczych Ziemi Wschodnich. Związek urzeczywistnia swój cel z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów przez: a) zakładanie i prowadzenie lub też współdziałanie w prowadzeniu na terenie Ziemi Wschodnich stowarzyszeń o charakterze społecznym lub gospodarczym, b) urządzenie zebrań i dyskusyjnych, odczytów, kursów i wycieczek, c) wydawanie pism i wszelkich druków oraz rozpowszechnianie ich”.

O óż z przemówień członków Tymczasowej Rady można ustalić, że: 1) zadaniem związku jest zorganizowanie społeczeństwa kresowego celem obrony jego interesów społecznych i gospodarczych, lekceważonych lub zaniedbywanych przez czynniki rządzące.

2) powołana do tej misji przez Zjazd grodzieński Tymczasowa Rada Organizacji Społecznych i Gospodarczych, nie obawia się przeciwności interesów poszczególnych grup lub odłamów społeczeństwa, ponieważ budować będzie swe dzieło „nie na tem co dzieli, lecz na tem co łączy”.

3) Związek organizacji społecznych i gospodarczych powinien odzwierciedlać postulat „większości ludności”. Będąc apolitycznym jednocić będzie wszystkich bez różnicy narodowości.

Trudno przypuszczać by ktokolwiek mógł oponować przeciwko konieczności konsolidacji czynników społeczno-gospodarczych celem właściwej obrony interesów naszych ziem wschodnich. Najmniej „Słowo”, które zawsze podkreślało doniosłość tego zagadnienia. Zachodzi jednak kwestja czy droga wytknięta przez Tymczasową Radę doprowadzi do zamierzonego celu. Budowanie na tem co łączy, jest niewątpliwie frazeseem ładnie skonstruowanym, nie posiada atoli poważniejszej treści. To co łączy — to jest zrozumienie potrzeby rozwoju gospodarczego ziem wschodnich, stworzenia normalnych warunków dla tego rozwoju, spowodowania innego stosunku sfer rządzących. Czy świadomość tego wspólnego interesu jest rzeczywiście tak wielką i tak ogólną, że dostatecznie jest jej dla usunięcia wpływów przeciwności interesów. Przeprowadzenie linii kolejowej łączącej Drużę przez Woropajewo — Oszmianę z Lidą posiada niewątpliwie ogromne znaczenie gospodarcze dla naszych Kresów, we wspólnym interesie leży zrealizowanie tego projektu — czy jednak przez świadomość tego wspólnego celu wyeliminowaną zostanie nieraz zasadnicza różnica interesów bliższych, zawodowych, interesów brzoży, fachu, wytwórczości i t. d. Sprzeczność zdań już w tonie jednolitej organizacji nieraz jest tak wielką, że prowadzi do rozbitcia tej organizacji na poszczególne ugrupowania. Cóż mówić dopiero o zlepku organizacji nie spokrewnionych zakresem działania, operujących w dziedzinach życia gospodarczego lub społecznego bieżunowo różnych wciągających w orbitę swej działalności warstwy pod względem stanowym i kulturalnym odmiennie, często, króć wrogo wzajemnie usposobione, o aspiracjach wręcz rozbieżnych i hasłach wzajemnie zwalczanych. Właśnie bliższa styczność tych elementów musi zapomnieć o tem co łączy a pogłębi to co dzieli. Rozumiemy marzenia tych, co chcieliby widzieć przy jednym stole i osadnika wojskowego i chłopca białoruskiego z hurlika, po przyjacielsku radzących o wspólnych gospodarczo-społecznych potrzebach Kresów i „obszarnika” polakującego wywodom kmiotka i przemysłowca, który znajdzie wspólny

język do rozmowy z członkiem klasowego związku robotniczego. Nie możemy jednak uznać, że idylla ta może stać się kiedyś realną.

Związek Organizacji Społecznych i Gospodarczych dąży do stworzenia wspólnego frontu czynników społeczno-gospodarczych, wówczas kiedy nawet w poszczególnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego dotychczas nie osiągnięto porozumienia. Dość wskazać na walkę pomiędzy Związkiem kółek rolniczych a Towarzystwem rolniczym, bezowocność prób stworzenia wspólnego frontu rolniczego. Obie organizacje bezsprzecznie zdają sobie całkowicie sprawę z doniosłości powstania jednolitej organizacji rolniczej i uświadamiają sobie co ich łączy, a jednak wspólny interes siłą rzeczy zostaje podporządkowany przeciwności interesów. Żaden związek organizacji społecznych i gospodarczych nie tu nie poradzi a raczej każda interwencja tylko zaszkozi.

Obrona interesów gospodarczych, nie tylko na naszych Kresach, lecz wogóle, winna iść inną drogą i inne metody winne być tu stosowane. Powołanie do życia samorządu gospodarczego, powołanie izb rolniczych i przemysłowo-handlowych, stworzenie za pośrednictwem ich bezpośredniego łącznika między organizacjami gospodarczymi a rządem celem oddziaływania na państwową politykę gospodarczą — przyczyniłoby się już w krótkim czasie do naprawy sprawy w rozważanym zakresie.

Nie mówię tu o organizacjach czysto społecznych. Zasady ich działalności są tak przeważnie rozbieżne, że próby stworzenia Związku ich zakończyć by się musiały wypowiedzeniem wzajemnie nie bardzo przyjemnych komplementów. Prześmak tego mieliśmy już na zebraniu Rady Tymczasowej w dniu 8 bm., kiedy przedstawiciel Białorusinów bez ogródek oświadczył, że naród białoruski nie może mieć zaufania do Związku, w którym element osadniczy odegrał dominującą rolę; możliwość współpracy zrodzi się dopiero wówczas, gdy wszystkie postulaty narodowościowe Białorusinów będą uwzględnione. „Powiedzcie nam, mówił przedstawiciel Białorusinów, czego właściwie chcecie, bo przecież tak często już zapraszaliście nas na różne zebrania apolityczne a obecność naszą wygrawaliczacie następnie jak atut polityczny zagranicą”. Przypuszczać należy, że również z litewskimi i żydowskimi organizacjami nie tylko społecznymi ale i gospodarczymi do żadnego ładu związek nie dojdzie, ani jakiegokolwiek modus vivendi nie osiągnie, wobec poważnego znaczenia jakie tam posiada że społeczno-narodowościowe posiada.

Myśl stworzenia związku organizacji społecznych i gospodarczych zrodzić się mogła tylko w umysłach ludzi oderwanych od życia, nieoprawnych ideologów, „szczyrych demokratów”, przypuszczających, że pozostawienie palta w przedpokoju niweluje wszystkich zebranych na jedną modłę i stwarza nastrój anielisko-ugodowy.

Jak nierealną jest ta myśl świadczą dotychczasowe wyniki działalności Rady Tymczasowej, coraz większa luźność kontaktu ze społeczeństwem, absenteizm sfer zainteresowanych. Nie możemy przecież kooperację z osadnikami wojskowymi, czy związkiem młodzieży wiejskiej poczytywać za stworzenie związku organizacji społecznych i gospodarczych. Popelnilibyśmy jednak błąd, sądząc że poczynań Rady nie dadzą wogóle jakichkolwiek realnych konkretnych konsekwencji.

Związek skupił dokoła siebie organizacje społeczne i społeczno-gospodarcze, których nie dzieli, natomiast hasła demokratyczne jednocią. I óż może powstać niebezpieczeństwo, że Związek zechce zabierać głos w imieniu wogóle organizacji społecznych i gospodarczych.

Niemcy o polityce bałtyckiej Sowietów.

BERLIN, 9 XI, PAT. «Taegliche Rundschau» występuje dziś z polemiką w sprawie oświadczenia Cziczierina co do paktów gwarancyjnych Rosji Sowieckiej z państwami bałtyckimi. Przyznając słuszność twierdzeniu sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, że Polska zmierza do zbiorowego paktu państw bałtyckich pod swoim protektoratem, zaprzecza „Taegliche Rundschau”, jakoby państwa bałtyckie wyraziły w ciągu ostatniego roku skłonność do zaangażowania się w politykę zwróconej przeciw Rosji, czy też Niemcom pod polskim przewodem.

Organ zarzucha Cziczierinowi wprost, że jest on pod tym względem na zupełnie fałszywej drodze. «Taegliche Rundschau» stwierdza na podstawie informacji kowieńskiego pisma „Lietuvos Žinios” że traktat rosyjsko-litewski wywołany na Łotwie i Estonii nastrój niezyczliwy Litwie. Pełna nieufności polityka Sowietów doprowadziła do porwania fińsko-rosyjskich rokowań.

Wywody swoje kończy dziennik następującym zdaniem: Nie można się dziwić, jeżeli przodujące pod względem kultury w środkowej Europie państwa bałtyckie nie mają ochoty do ostrego przeciwstawienia się Polsce, która jest jednym mocarstwem, objawiającem dotąd aktywnie swoje egoistyczne zainteresowanie rozwojem sprawy bałtyckiej.

Pracy i chleba dla Kłajpedy.

KŁAJPEDA, 9 XII, PAT. Dzisiaj doszło tu do demonstracji bezrobotnych. Przez ulice miasta przeciągnął pochód około 1000 robotników z transparentami, na których widniały napisy: „Dajcie nam pracy i chleba”. Policja z wysiłkiem rozprędziła tłumy.

KOWNO, 9 XII, PAT. Socjalista Rajris przemawiając w Sejmie litewskim na temat położenia w Kłajpedzie podkreślił konieczność otwarcia tranzytu po Niemnie, co jednak zdaniem mówcy nie powinno przesądzać sprawy wileńskiej, którą społeczeństwo litewskie uważa w dalszym ciągu za otwartą.

Sensacyjne wiadomości „Tautos Valia”.

Z Kowna donoszą: Mimo ciągłych zaprzeczeń czynników urzędowych, opozycyjna prasa litewska nie przestaje zamieszczać wiadomości o rzekomych tajnych pertraktacjach wysłanników Polski z odpowiedzianami osobami Kowna. Ostatnio, pismo „Tautos Valia” zamieściło wiadomość, że dn. 29 listopada, w kasynie oficyskiej odbyła się narada pomiędzy szefem sztabu generalnego i naczelnikiem wydziału informacyjnego, a postem frakcji PPS, Drobnerem (?) Narady miały charakter ściśle poufny, poruszano w nich kwestję ewentualnego porozumienia pomiędzy Polską i Litwą.

„Modlitwa Kowieńska”

Z Kowna donoszą, że arcybiskup litewski zatwierdził specjalną modlitwę o „wyzwoleniu Wilna”. Krążą pogłoski, że krok ten oznacza objaw solidarności kleru litewskiego ze stronnictwem chrześcijańskiej demokracji.

Niepewna sytuacja w Niemczech.

BERLIN, 9 XII, PAT. Sytuacja wewnętrzna jest nader niepewna i niewyjaśniona. W toku wczorajszej konferencji kanclerz dr. Marx miał oświadczyć przywódcy frakcji ludowej dr. Scholtzowi, jak to donosi „Vossische Ztg”, że w centrum żaden z posłów nie da się pozyskać dla koalicji z niemiecko narodowymi. Dziennik wyraża przypuszczenie, że socjaliści nie zdecydowali się już w chwili obecnej na podjęcie otwartej walki z rządem, a czekać będą ze swym wystąpieniem do trzeciego czytania budżetu dodatkowego.

Konflikt włosko-francuski.

„Echo de Paris” pisze: Wszystko zdaje się wskazywać, że Mussolini nie popiera wystąpienia faszystowskich, ale że również nie panuje w całej pełni nad czarnymi koszulami.

Pomimo zakazu z jego strony oddziały faszystowskie odbywały w pobliżu wybrzeża francuskiego ćwiczenia polegające na wprawianiu się w ładowaniu i powrocie na statek. Przedsięwzięcie wobec tego środki ostrożności na lądzie i morzu, ażeby nie dopuścić do podobnego incydentu mogącego narazić na szwank stosunki obydwu krajów.

Na granicy francusko-włoskiej.

GENEWA, 9—XII, Pat. Nadeszła tu wiadomość z Medjolanu, według której władze włoskie wysłały na granicę francuską dwa pułki piechoty i znaczne oddziały milicji. Włosi uzasadniają tę wysyłkę zamordowaniem dwóch żandarmów włoskich w Ventimiglia przez bandytów.

Wniosek Labour Party odrzucono.

LONDYN, 9 XII, PAT. Izba Gmin odrzuciła wniosek Labour Party polecający politykę rządu w sprawie strajku węglowego 339 głosami przeciwko 131. Liberali wstrzymali się od głosowania.

Biuletyn o zdrowiu króla Ferdynanda

BUKARESZT, 9 XII (PAT). O stanie zdrowia króla wydano dziś następujący biuletyn: Król spędził noc bardzo dobrze. Temperatura 36 i 4 puls 64. Ogólny stan zdrowia zadawalający. Dr. Hartmann powróci jutro do Paryża.

Wynik wyborów na Węgrzech.

BUDAPESZT, 9—XII, Pat. Wynik pierwszego dnia wyborów w 103 okręgach jest następujący: 83 mandaty zdobyła rządowa partja jednoci, 12 — popierająca rząd chrz.-narod. partja gospodarcza, 1 — partja obrony rasy, 2 — bezpartyjni opozycjoniści. W trzech okręgach odbędą się ściślejsze wybory.

Krwawe starcia w Gdańsku.

GDĄŃSK 9 XII. Wczoraj wieczorem przybyła tu małżonka osławionego komunisty niemieckiego Hoelitz, który za szereg zbrojnych napadów i mordów w Niemczech skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie. Z okazji przybycia do Gdańska żony komunisty Hoelitz zarządzone tu za pozwoleniem policji pochód związku t.zw. czerwonych wojaków frontowych. Gdy podczas pochodu komunistki zaczęły rozwijać czerwone sztandary i transparenty doszło do starć między policją a demonstrantami, którzy dotkliwie pobili kilku policjantów.

W końcu jednak udało się policji wyrwać z rąk demonstrantów sztandary, które zostały skonfiskowane. W związku z tem zajęciem kilku komunistów zostało aresztowanych. Po pochodzie odbyło się zbranie, na którym pani Hoelitz wygłosiła przemówienie na temat uwolnienia przespiewców politycznych. Zbiegł tego posiedzenia był naogół spokojny

Sejm i Rząd.

Prowizorium budżetowe.

WARSZAWA, 9 XII. (tel. wł. Słowa) Wraz z prawozorzum budżetowym na kwartał I 1927 roku wpłynął do Sejmu projekt ustawy o uzupełnieniu kredytów w wysokości 34 milionów złotych. Jak wiadomo o taką sumę przekroczył preliminarz budżetowy na kwartał III br. drugi rząd premiera Bartla. Suma ta wliczasz podczas głosowania preliminarza budżetowego na kwartał IV nie została zatwierdzona i obecnie min. Czechowicz wnoszą ponownie. Jako pokrycie rząd wskazuje na podatek majątkowy który w tym celu ma być energicznie ścagany. W kołach politycznych panuje przekonanie, że ta dodatkowa ustawa będzie punktem wyjścia dla opozycji przy atakowaniu rządu.

Prowizorium budżetowe na kwartał I s. y 1927 roku zamyka się sumą 489 milionów ponadto zaś rząd wniósł o przyznanie 10 milionów złotych jako uzupełnienie kasowe Ministerstwa Skarbu.

Pokrycie wydatków związanych z podwyższeniem pensji wojskowym i urzędnikom państwowym ma być uskutecznione drogą zwiększenia wpływów z przedsiębiorstw państwowych (Koleje państwowe, monopol spirytusowy i tytoniowy) dla urzędników administracji drogą przyspieszenia egzekucji podatków.

Porządek prac komisji budżetowej.

WARSZAWA, 9 XII (tel. wł. Słowa) Przewodniczący komisji budżetowej pos. Rymar odbył dziś konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie dalszych prac komisji. Po naradzie ustalono, że po posiedzeniu jutrzejszym prawdopodobnie bez dyskusji na wysłuchaniu expose min. Czechowicza prawozorzum budżetowe odesłane zostanie do komisji. Komisja będzie obradowała w sobotę, niedzielę i poniedziałek a na posiedzeniu wtorkowym Sejm odbędzie się prawdopodobnie II i III czytanie.

W sprawie wywozu żelaza do Litwy.

Przed niedawnym czasem, kowieńska urzędowa agencja «Eita» zamieściła następujący komunikat:

«Niektóre pisma powtarzają wiadomość, podaną przez wileńskie «Słowo», o oficjalnym pozwoleniu rządu litewskiego, wydanem 18 b. m., na wywóz z Polski do Litwy 5000 kg. żelaza. Tłumaczy się to, jako początek otwartego handlu, pomiędzy Polską a Litwą.

Po sprawdzeniu tej wiadomości w odpowiednich urzędach państwowych «Eita» podaje, iż rząd litewski w danym wypadku jedynie w drodze wyjątkowej pozwolił pewnemu miejscowemu przemysłowcowi w Litwie przewieźć pozostały w r. 1920 na linja demarkacyjną po stronie polskiej materiał jego fabryczny do fabryki znajdującej się po stronie litewskiej. Dlatego też przewiezienie wymienionego materiału odbyło się pod pozorem specjalnie wydelegowanego urzędnika ministerstwa Skarbu i przedstawiciela policji. Również materiału tego jest znacznie mniej, niż podaje «Słowo».

Wobec tego z całą stanowczością należy podkreślić, iż takiego rodzaju pozwolenie w żadnym wypadku nie może być uważane za początek otwartego handlu pomiędzy Litwą a Polską, ani za precedens do uzyskania pozwolenia na prowadzenie handlu.

Po zbadaniu tej sprawy u czynników miarodajnych, dowiadujemy się, że cała sprawa przedstawia się, jak następuje:

Pirsz Miller, właściciel tartaku w Dmierzku gm. Orafskiej powiatu Wileńskiego-Trockiego, mieszkający w rejonie Olity, po stronie litewskiej, wziął się do wladz polskich i litewskich z prośbą o rozzezwolenie mu przewiezienia do Litwy maszyn z tartaku. Władze polskie zgodziły się na to pod warunkiem, iż Miller optał należne za to. Również zgodziły się i władze litewskie.

Zaznaczyć należy, iż władze polskie wydały zezwolenie nie wyłącznie na przewóz maszyn, lecz jak prosił Miller na 10 tysięcy kg. żelaza.

Miller, korzystając z takiego zezwolenia, przez część maszyn, przewoził również i pewną ilość drobnych narzędzi rolniczych ogólnej wagi 6 tysięcy kilogramów celem rozprowadzenia ich na Litwie.

W chwili, gdy «Słowo» wileńskie podało o tym fakcie, podkreślając jednocześnie trudność, z którą wypadło waloczyć rolnikom litewskim, władze kowieńskie nie zezwolił Millerowi na przewóz pozostałych 4 tysięcy kg. żelaza.

Prócz tego dowiadujemy się, iż cały szereg kupców litewskich, złożyło podania do władz litewskich z prośbą o pozwolenie przewiezienia do Litwy żelaza z Polski.

Wszystkie te podania władze litewskie uchyliły.

Cynkografia „ARS” dawniej Jurozajtis

Tatarska 1 m. 13
została uruchomiona i przyjmuje wszelkie oblatunki w zakresie cynkografji.

Administrator

kaw. 32 lata rzutki, energiczny i zamił. rolnik i hodowca z praktyką w znanych majątkach Poznańskiego, szuka stanowiska ew. na Kresach. Zna się również na leśnictwie i przemysie roln. i leśnym. Śmigielski, Jarocin. (Pozn.)

Zygmunt Harski.

Przeciw wyrazom niewłaściwym w pieśni niewłaściwej.

ANKIETA „SŁOWA“.

Wilno, 9 grudnia.

J. E. ks Biskup Kazimierz Michalikiewicz.

Wstępne objaśnienia do naszej ankiety zacząć musimy od sprostowań. O to że zdziwieniem konstatajemy, że nawet najpoważniejsi obywatele nie wiedzą o oficjalnym hymnie swego państwa. Jeszcze Polska nie zginęła mianowicie jest uznanym urzędowym hymnem państwowym, a min. Wyz. i O. P. rozesało nawet oficjalnie zatwierdzone nuty, według których ma się ten hymn śpiewać. Może to kiedyś uleży rewizji, lecz na razie rzecz jest najkompletniej i najostateczniej przesądzona.

Drugie sprostowanie wycyta całe Wilno w odpowiedzi P. Prezydenta Miasta, który stwierdza, że Rotę na wieży katedralnej usadowił nie magistrat, lecz wojskowiec. Po głosach tak wymownych tych, których chyba z całą słusnością notabłami miasta nazwać można, jak xx biskupi, p. prezydent, b. rektor Uniwersytetu, b. prezes rządu — miejmy nadzieję, że i wojskowiec nie zechce nadal iść wbrew opinii, — zdaje się najpowszechniejszej — i nie zechce grać nad miastem „Roty“ skoro Wilno wdzięczne za sam hejnał i pomysł wolało melodię i pieknieszę, i taką, za którą stoją bardziej odpowiadające godności narodowej słowa. Zdjaje się, że po ogłoszeniu dziesięciu odpowiedzi, mamy prawo tak właśnie naszą prośbę do wojskowiec sformułować.

Po tych sprostowaniach przystąpić musimy do ankiety samej i jej rezultatów.

Zwróciłem się z trzema pytaniami:

1) Czy nie uważa pan, iż słowa „pluć nam w twarz“ rażą i są nieodpowiednie.

2) Czy można Rotę uważać za pieśń uroczystą o charakterze państwowym do hymnu narodowego.

3) Czy w ogóle Rotę należy śpiewać i przy jakich okolicznościach.

Na pytanie pierwsze odpowiedział wypada zupełnie jednomyślnie, „przez aklamację“ — jak się wyraził prof. Pigoń. Wszyscy zapytani oświadczają, że są to wyrazy upokarzające, obrażające godność narodu, których śpiewanie jest absolutnie niedopuszczalne. Nawet mec. Engiel, który pod tym względem okazał się najmniej drażliwy to przyznaje.

Na pytanie drugie znakomita, przytaczająca większość wypowiada się za tem, że w charakterze hymnu uroczystego „Rota“ występować nie powinna.

Na trzecie pytanie już tylko mniejszość chce skazać Rotę na banicję. Większość ma dla niej spótczucie szacunek jako do pamiętki po naszej niedoli. Wreszcie kilka osób wyraża się o niej z entuzjazmem, i po koniecznym wyznaczeniu tych kilku słów upokarzających gotowe ją śpiewać zawsze.

Przejdźmy więc teraz do polemiki z temi ostatnimi głosami.

Kochane, drogie Wilno uchroniło nas przed jednym. Przed zarzutem, że przeciwnik „Roty“ jest „germanofilem“. Umyślnie, śmiało posłaliśmy do wileńskich „endeków“, pewni, że zarzutu tego nie powiedzą. I z dumą wilińska stwierdzam, że zarzutu tego u nas nikt nie sformułował. Istotnie Wilno zawsze było wrażliwsze na dumę narodową, godność narodu, powagę narodu. Nie podawano tu kwiatów kozakom, a okupacja niemiecka właśnie gorzej otoczyła „miasto pięknych kościołów“. Odpowiedź „jestem pan germanofil bo nie chcę śpiewać... pluć nam w twarz“ jest tak „beznadziejnie pozbawiona wszelkiej godności, już nie narodowej, lecz ludzkiej, a prócz tego w swojej preumpcji iż komuś rosyjskie spluwało w twarz—mogą więcej smakować, aniżeli niemieckie —tak nieskończenie naiwna, że ciężko się doprawdy że na naszym wileńskim gruncie najjaskrawszy przedstawiciel anty-niemieckiej orientacji p. Obsz. z Dziennika Wileńskiego w dodatku literackim do swego pisma wyznał, iż uważa, że owe „plucie w

Zapytany przez naszego kolegę redakcyjnego J. E. ks. biskup Michalikiewicz oświadczył że bezwzględnie uważa wskazany frazes „Roty“ jako wyrażenie ubliżające godności Polaka. Miało ono może pewne znaczenie wówczas, kiedy byliśmy pod panowaniem niemieckim, ale dzisiaj, kiedy jesteśmy panami sytuacji nie mamy racji powieterać godności narodowej.

Używanie „Roty“ w sposób Hymnem narodowym absolutnie nie jest wskazane, zresztą niewiadomo skąd się to wzięło, że „Rota“ uważana jest omal, że nie za Hymn narodowy.

„Rota“ może być śpiewana jako pieśń narodowa równorzędna z innymi pieśniami polskimi, lecz w żadnym wypadku w charakterze pieśni czy hymnu oficjalnego nawet gdyby tekst uległ modyfikacji i został przystosowany do doby obecnej.

Zbytecznym jest przypomnienie, że ongiś nas deptano.

Cała prasa polska powinna zająć się tą sprawą.

J. E. Ks. biskup Wł. Bandurski.

Pyta pan o Rotę. Najchętniej udzielił panom mojej opinii. Słowa Roty raziły mnie już dawno, nawet przed uzyskaniem naszej niepodległości. Trudno mi było pogodzić się z tym serwilizmem, tem biednym na

twarz“ czemś innym powinno być zastąpione.

Ale tymczasem zastąpione nie są. Niechże Szanowni Panowie zechcą przyjąć to do wiadomości. Raz jeszcze zastąpione nie są, powtarzamy z naskikiem, a więc każdy, kto nuci „Rotę“, kto słucha tej melodii z wieży katedralnej — tem samym nuci czy słucha pieśni mieszczącej wyrażenia obrażające godność narodową polską. A więc i wszyscy ci, z biorących udział w ankiecie, którzy bronią Rotę, lecz potępiający szkaradnie „plucie“ powinni być logicznie, powinni żądać wstrzymania nucenia, grania, śpiewania Roty, dopóki oficjalnie, publicznie ogłoszone nie zostanie, że ohydne te wyrazy wykreślone zostały. (Oczywiście prócz p. mec. Engla, którego wyrazy omawiane tak dalece nie obrażają).

W dalszej polemice zauważymy iż argument o „nieaktualności“ Roty nie wydaje się nam stosowny. Ośmielamy się twierdzić, że nas Polaków zwalczano, męczono, katowano, krzyżowano, lecz „pluto w twarz“ — tylko chyba w imaginacji... inicjatorów „Roty“. Wielbicielem wielkiego Adama przypominę jego słowa:

„...bo własne tylko upodlenie ducha. Wszystkie pieśń i hymny narodowe są nieaktualne, jak wszystko co swoim pochodzeniem związane jest z pewnym momentem historii. Nieaktualnym jest Dąbrowski i Bonaparte i stary Ojciec i jego Basia. Ale tam słyszy się dźwięk szabli, a tu obcieranie się po płowinach. Szkaradny Naród posiadający 20 dywizji piechoty może to śpiewać! Wstyd!

Na zakończenie jeszcze kilka słów sprowokowanego patosu. Oio prof. Cywiński, zasłużony wileński pedagog, nazywa jedną z dzielnic Polski, mianowicie zachodnią dzielnicę najważniejszą. Nie! Panie Profesorze! Niema dla Polski ziem mniej lub więcej droższych, mniej czy więcej ważnych, tak jak dla Matki niema dzieci którym się mniej czy więcej życzy zdrowia czy szczęścia. A słyszałem niegdyś od dobrej Matki: to dziecko więcej kocham, które w danej chwili jest więcej chore. A więc jeżeli która dzielnica, to nasza właśnie zasługująca na miasto najważniejszej, najdroższej, bo najbardziej zagrożonej, bo najbardziej napastowanej przez ciemne sily.

Red.

rzekaniem cierpiętników, tą depresją moralną, bijącą z każdej strofki Roty. Występowałem przeciwko używaniu Roty oddawna i szczęśliwy jestem, że „Słowo“ nareszcie podjęło się wyjaśnienia tej sprawy w formie ankiety.

Szczególniej młodzież nasza nie powinna śpiewać Roty, która działa wysoce przynębiająco.

W żalobnych pieśniach kościelnych tkwi jednak Nadzieja. Nie powiem, żeby melodia Roty była oryginalną. Ułożył ją jak wiemy Feliks Nowowiejski (nawiasem mówiąc, Niemiec z pochodzenia). Uważam, że melodię tę zacerpnął on ze sztuki „Kościuszko pod Racławicami“, w której to sztuce lirnik śpiewa „Dreć lud biedny moskal okrutny“ zupełnie na podobieństwo melodii Roty, która była późniejsza.

Stanowco opowiadam się za niewłaściwością i szkodliwością używania Roty, temwięcej na uroczystościach.

Prezydent m. Witold Bańkowski.

Zwrot „nie będzie pluć nam w twarz“ zupełnie jest nieodpowiedni. Uważam, że ze względu na treść i ze względu na muzykę Rota konkuruje z hymnem nie może. Państwo Polskie, które dziś jest mocarstwem niepodległej miary, musi mieć w swym hymnie odzwierciedlenie swej potęgi. Hymn musi wyrażać w swej treści poczucie siły i stanowczości państwowej. „Rota“ bynajmniej temu nie odpowiada.

Co do grania hejnału na wieży katedralnej, który — jak wiadomo jest Rotą, to błędne jest mniemanie, jakoby odegrano go z polecenia Rady Miejskiej. O ile mi wiadomo, hejnał odegrany jest z polecenia władz wojskowych i odzwierciedla go trębacz jest wojskowym.

Według mego zdania naród, dający do mocarstwowego stanowiska, winien pierwiastki siły i potęgi rozwinąć sobie we wszystkich pieśniach, czy w jedynym narodowym hymnie.

Rektor Alfons Parczewski.

To są słowa, które może nawet w czasie kiedy utwor ten powstał nie były właściwe, a dzisiaj w niepodległej Polsce są wprost ubliżające duszy Narodu, a przynajmniej takiej duszy, jaka być powinna. Cały ten utwór Konopnickiej mógł mieć rację bytu w czasie, gdyśmy niepodległości nie mieli i kiedy dzielnic zachodnia prowadziła uporczywą walkę w codziennym życiu z gwałtami zaborców.

Dziś słowa te są wprost rażącym anachronizmem. Są tylko zabytkiem historycznym. Wprawdzie, pomimo istnienia Państwa Polskiego germinacja w niektórych częściach dzielnic zachodniej i dzisiaj jeszcze odbywa się i rządy polskie ją tolerują, lecz tutaj środki obrony są inne, pieśń Konopnickiej nie wystarczy, a w każdym razie jest nieodpowiednią. 2). Nawet hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“ nie jest odpowiedni dzisiaj. Mamy już państwo, więc słowa hymnu są również anachronizmem. Można jednakże wyrozumić te słowa i w tem znaczeniu, że mamy jeszcze na Zachodzie i na Wschodzie kraje, które nam się słusznie należą i powinny właściwie do Państwa Polskiego należeć, czy jednak słowa hymnu „co nam obca przemoc wzięła sily odbierzemy“ śpiewający rozumieją i czują w tem znaczeniu, o jakim w tej chwili wspominam? W każdym jednak razie hymn narodowy jest silniejszy i dla Roty obok niego niema miejsca.

3). Na istoty uroczystościach narodowych śpiewana być Rota nie powinna. Chyba na mniejszych zebraniach towarzyskich dla przypomnienia bólów niewoli i wyciągnięcia siły do przyszości. Tu dodałbym jeszcze kilka w sprawie hymnu narodowego. Przeważnie w całej Europie hymny narodowe są

utworami późniejszymi i nie datują się z najdawniejszych czasów powstania państwa. Do wyjątków należy najstarszy może i stanowczo najpiękniejszy pod względem muzycznym hymn narodowy walijski (w części W. Brytanji). Nawet Marseljeza nie może się z nim równać. Hiszpanja, która była wielkiem europejskiem państwem i dziś ma duże polityczne znaczenie, nie ma wcale hymnu narodowego. Czeski hymn „Gdzie domov moj“ nie ma nic wspólnego z epoką przed bitwą białogórską, lecz pochodzi z epoki świtającego odrodzenia narodowego w 19 wieku. Uważam, że i w Polsce powinien być hymn narodowy nowy, przedstawiający i w słowach i w melodii się narodu i w tym właśnie duchu powinien nastrojać śpiewających.

Książd Superintendent Jastrzębski

Od samego początku słowa „Roty“ zawsze mnie raża. Dzisiaj w odrodzonej Polsce tem bardziej nie powinno one mieć miejsca.

Po odpowiednim zmodyfikowaniu mogłaby nawet „Rota“ w wypadkach mniejszej wagi odegrywać rolę współrzedną z hymnem narodowym. Ton „Roty“ stanowczo nie odpowiada nastrojom, jakie powinny panować w kościołach, tam tedy nie może być śpiewana. W szkołach może ona mieć praktyczne zastosowanie. Przy tej okazji zaznaczyć muszę, że brakuje nam hymnu, którego tekst odpowiadałby warunkom obecnym.

Dr. Tadeusz Dembowski.

Tylko w chwilach obłędu przy zmaganiu się w walce o niepodległość można było stworzyć podobnie hańbiące słowa pieśni. Uważam, że Rota nie może odegrywać roli współrzednej z hymnem narodowym i nie może z nim konkuruwać. Wszędzie jest jeden hymn narodowy. Hymn to nie są garnitury, z których jeden można nosić odświętnie, a drugi na codzień.

Z opuszczeniem ohydnych zwrotów „nie będzie Niemiec pluć nam w twarz“, niechby sobie śpiewano Rotę. Wszystkie zwroty o nieodnaniu ziemi pobudzają energię, ale reszta słów poniża godność Polaka.

Dr. Witold Węstawski.

Wskazane w pytaniu słowa „Roty“ rażą, ale mogą być one zamienione, ewentualnie może być opuszczona cała strofka. U nas na kresach możliwe jest, aby „Rota“ odegrywała współrzedną rolę z hymnem narodowym, bowiem treść jej mówi o odebraniu ziemi. Ludność przyzwyczajona jest do śpiewania „Roty“ podczas momentów uroczystych, więc zmiana zdezorientowałaby ją tylko. Uważam, że należy „Rotę“ zostawić, usuwając niemiłe dla ucha polskiego strofki. „Rota“ powinna być śpiewana na tych zebraniach, gdzie audytorjum składa się z ludu. Na zebraniach i akademiach wskazane jest aby śpiewano hymn narodowy. Jako hejnał, grany na wieży słucham chętnie „Rotę“. Hymn byłby tu zbyt spopularyzowany. „Rota“ powinna być śpiewana, bowiem do niej ludność zdążyła się przyzwyczaić.

Mec. Mieczysław Engel.

Słowa „Roty“ wskazane w pytaniu są niezbyt szczęśliwie dobrane co do formy, ale co do tendencji nie mogą być uważane za obraźliwe dla honoru narodowego.

Podkreślam, że ustalono hymnu narodowego nie mamy jakkolwiek uznano ogólnie pierwszą zwrotkę „Jeszcze Polska“.

„Rota“ do współrzednej roli z pieśniami: „Jeszcze Polska“ i „Boże Coś Polska“ pretendować nie może. „Rota“ może a nie powinna być śpiewana, lecz nie w zamian Hymnu. Bezwzględnie pierwszeństwo mają wskazane powyżej pieśni.

Mec. Witold Abramowicz.

Zapytany przez nas mówi bez chwili namysłu: „słowa wspomniane w pytaniu Pana są przeżytkiem niewoli, traktowane być powinny jako zabytek przeszłości i nie mogą być stosowane w czasach, kiedy Naród Polski jest wolny i niepodległy.“

Hymn narodowy z treści swej i melodji ma służyć ku podniesieniu ducha i powodować nastroj uroczysty, „Rota“ zaś z melodji jest raczej pieśnią pogrzebową, a z treści słów jest buntem przeciw ukiskowi i przemocy.

„Rota“ może być traktowana przedewszystkiem jako pamiętka czasów ciężkich i nie może być wyrazem czasów współczesnych.

Ks. Zygmunt Lewicki, profesor seminarjum.

Uważam, że „Rota“ zawiera szereg momentów rażących co do formy i treści. Jest to przyznawanie się do ciężkich obieg skierowanych niegdyś do całego narodu.

Stanowco uważam też za absolutnie niedopuszczalne, aby „Rota“ odegrywała współrzedną rolę z Hymnem narodowym.

„Jeszcze Polska“... jest naszym Hymnem usankcjonowanym. Wobec przygodności powstania „Roty“ może być ona śpiewana jedynie w skorygowanej formie, przystosowanej do warunków istniejących. Nie może być Hymnem narodowym pieśnią, której treścią są same negacje.

„Rota“ zatem nie może i nie powinna być śpiewana podczas uroczystości i akademii.

Ks. kanonik Stanisław Miłkowski.

Z dopiskiem redakcyjnym z powodu incydentu w teatrze zgadzam się najzupełniej. Dawniej już zwracałem uwagę na niewłaściwość wysuwania „Roty“ na stanowisko równorzędne z hymnem narodowym.

Potrzebny nam jest nowy hymn odpowiadający dobie obecnej.

„Rota“, w pochodzie narodu jest fragmentem jego przeżył, jednak na czoło wysuwać jej nie można.

Obecnie musi ona pójść do lamusa i jedynie na akademie lub obchody historyczne dla zilustrowania czasów wreszcińskich może być z niego wyciągnięta.

Wolałbym żeby „Rota“ nie była grana jako hejnał. Melodia jej to przykre memento.

Dowódca i dywizji legionowej płk. S. Popowicz.

„Rota“ Konopnickiej powstała w okresie niewoli i w tym czasie miała znaczenie wychowawcze i silę moralną. Dziś wobec pozyskania niepodległości oraz powagi jakie Państwo reprezentuje przez swoje istnienie, „Rota“ straciła w dużym stopniu na aktualności.

Z uwagi na powyższe „Rota“ nie może posiadać współrzedności z hymnem narodowym, gdyż istotą hymnu narodowego musi być poczucie godności, siły i radości życia niepodległego, a więc musi wyrażać pozytywne uczucia życia.

Ma ona wiele walorów dodatnich posiada jednak silne podkreślenie uczuć negatywnych, co odsuwa ją na drugi plan.

Prof. Zygmunt Jundziłł.

Słowa Roty zawsze były dla nas hańbiące. Oczywiście treść była niegdyś aktualna, to nie przesądza jednak, żeby śpiewano Rotę, a szczególnie na naszych Kresach. Słusznie pisał p. Studnicki, że hymn Konopnickiej degraduje nas do roli niewolników. Wystarczy wyobrazić sobie, co myślimy nasi sąsiedzi, skoro mi sami w pieśni pozwalamy sobie na obelgi tak poniżające.

Haniebne doprawdy, że magistrat wileński polecił grać hejnał Roty na wieży Katedralnej. Niejednokrotnie mówiłem o tem radnym, że należało

by przeciw ten hejnał usunąć. Jakże inaczej brzmi hejnał na wieży kościoła Marjackiego w Krakowie!..

Osobiście nie jestem w stanie słuchać spokojnie słów „nie będzie Niemiec pluć nam w twarz“... — zdawałoby się z tego więc, że Niemiec może nam zato uragać, ziorzczyć, kopać nas... tylko pluć już nie będzie!

Jakże przykro odczuwać musi te słowa każdy, a szczególnie młodzież nasza. Należałoby więc, żeby młodzież akademicka wyraziła również swą opinię w tej mierze.

Prof. Stanisław Kościakowski

Niewątpliwie cytowany mi przez pana ustep Roty jest brutalny i obrażający poczucie narodowe Polaka. O ile wiem jednak i słyszałem śpiewającą Rotę młodzież, to słowa do niej uległy zmianie. Uważam też, że podobna transpozycja słów w Rocie musi być uznana za pożądaną.

Przy jednoczesności tak pięknej i naprawdę wzruszającej melodji skłonny byłbym uznać Rotę za jedną z najpiękniejszych naszych pieśni. Bezwzględnie jednak rażące naszą godność słowa powinny być copędzej usunięte.

Transpozycja taka nie zaszkodziłaby — sądzę — całości. Przecież i w hymnie „Boże coś Polskę“ Felńskiego (stworzoną z powodu powstania Królestwa Kongresowego) słowa „wolność racz nam wrócić Panie“ zmieniono dziś, nie wiem czy wszędzie — na „wolność racz zachować Panie“.

Powracając do melodji Roty, to słuchając codzienny hejnał na wieży katedralnej czuję się szczerze wzruszonym. Nie dziwi mnie również powstawanie publiczności na dźwięk Roty, nie powinno to nikogo razić. Bądź co bądź podkreśla się przez to głęboki pietyzm dla naszej minionej martyrologii i oddaje się cześć tak drogiej każdemu tradycji Narodu.

Prof. Franciszek Bossowski.

Słowa Roty „nie będzie pluć nam w twarz“ wywołują oburzenie. W słowach tych mieści się zniewaga dla całego Narodu.

Okrom tego znalazłbym w nich jakieś chorobliwe rozkoszowanie się w rozpamiętywaniu zniewag, kiedy przeciwnie zadaniem hymnu narodowego powinno być wskazanie podniesienie godności narodowej i wskazanie jakiegoś celu, do którego Naród ma skupić swoje wysiłki. Tej właśnie okoliczności zawiązująca swoją moc i pieśń Legionów, która duszę przynębia utratą niepodległości elektryzowała, wskazując im jako cel czyn oreny dla odzyskania niepodległości.

Każdy naród ma swój jeden hymn narodowy, więc już z tego punktu widzenia Rota nie może odegrywać roli współrzednej, niezależnie od wad jej wyżej wytkniętych. Rządy zaborców rozwijały w nas defenzywę, skutkiem tego bije ze słów Roty wielka jednostronność, zanik zrozumienia dla zadań państwowych i stanowisko negatywne wobec państwowości, co usprawiedliwione w czasach niewoli staje się źródłem kłeski po odzyskaniu niepodległości. Co najważniejsze jednak, zmysłu politycznego, jaki tkwi we wszystkich znanych mi hymnach, w Rocie właśnie brak. Dziś mamy niewątpliwie szerszy zakres naszej ideologii. Nie może nikomu wystarczyć ciasnoty ideologii Roty.

Nie powinniśmy trzymać się oburącz naszej zdepresjonowanej psychologii z czasów niewoli, „stosownie jej dziś staje się bo i tem źródłem naszych niedomagań państwowych.“

Ze zmianą czy opuszczeniem hańbiącego zwrotu — Rota śmiało może być śpiewana — mojem zdaniem — wszędzie.

Prof. Stanisław Cywiński

1) „Rota“ Konopnickiej posiada bardzo piękną kartę w dziejach naszego odrodzenia, będąc wyrazem

Za i przeciw.

Czterokrotnie komedia obyczajowa Józefa Rączkowskiego „Polityka i Miłość“ wystawiona na scenie Teatru Polskiego w Lutni — Występ Solskiego w roli gospodarza Piotra Janasa — Turniej poetycki urządzony przez Kolo Polonistów uniwersytetu naszego — Posucha na wybitniejszego twórcy poetyckie — Wiersz „Romantyk“ Jerzego Wszniewskiego wyróżniony i odznaczony dyplomem turniejowym — Moral z onegdajszej imprezy w sali Śniadackich.

Dla swego występu w roli gospodarza wiejskiego najnowszego stempla, robiącego politykę, a kreteczną i kombinatora pchającego się na posta do sejmku, wziął Solski sztukę prosciotkę ze sceny Teatru Narodowego w Warszawie, gdzie ją w ostatnim sezonie zimowym grano mnóstwo razy...

Jeżeli „Polityka i Miłość“ Rączkow-

skiej paradowała na scenie, pragnącej uchodzić za pierwszą w Polsce, to—i, doprawdy, niema co ścisłkami ramionami i dziwować się, że tak słabą sztukę, tak prostolinijną tendencyjną, tak apelującą do „chłopskiego rozumu“ i niemal prostactkowych „orientacji“ i sentymentów, mógł wystawić Teatr Polski w Lutni.

Sztuka, prawda, nie tegą. Rzecz cała polega na wiecowem starciu się gdzieś na wsi mocno lewicowego obozu chłopskiego mającego w sejmie za ekspozyturę Klub Ludowo-Radykalny, z chłopską prawicą polityczną, rzekomo idącą ręką w rękę z „panami“! Sztuka wali jak maczugą w partyjnicwo, w „pyskowanie“ w brak rzeczywistego patriotyzmu wśród rozpolitykowanego ludu wiejskiego, w warcholstwo czyli we wszystkie przywary najfatalniejsze, które chłopstwo dorwało się obecnie do polityki odziedziczyło po... szlachcie przedzoborowej. Cały akt trzeci wypełnia, mocno podmalowany satyryczną karykaturą więc z

gościnnymi na nim występami przybyłych z Warszawy posłów z Klubu Ludowego p.p. Jaworka i Biedronia a wszystko kończy się tryumfem dobrej sprawy czyli opamiętaniem się rozwarołowanych i zdemoralizowanych żywołów. Na zainonowanych przez lewicowych chłopów pieśń „Gdy naród do boju“... odpowiada strona przeciwna „Rotą“ Konopnickiej i pieśń „Nie damy ziemi“ bierze górę; porywa cały więc; grzmi ze sceny na widownię. Akt czwarty zamyka wątlą intryge czyli fabułę polegającą na tem, że dzielny, młody wójt rozkochany w córce swego przeciwnika politycznego, zanego, rozważnego, światłego gospodarza Kozłary, nawraca się na prawdziwą wiarę polityczną, porzuca radykalne stronnictwo ludowe i — otrzymuje za żonę swoją bohdankę.

Oio i wszystko... Autor, dziennikarz krakowski, „piastowiec“, następnie poseł sejmowy z obozu Piasta, b. sekretarz osobisty

p. Witosa ma za sobą jedynie próbę pióra, jako pisarz dla sceny, mianowicie obrazek (też z tendencją na pierwszy plan) „Wódz Drzymały“. Jeszcze przedtę nie miał czasu wywyciszyć się w trudnym kunszcie dramatopisarsza. Dał w „Polityce i Miłości“, na co go było stać, dobrą charakterystykę kolta politycznego, co go miał nieraz przed oczami, tudzież sporo bystro podpatrzonych rysów obyczajowych. A za propagandę istotnych cnót obywatelskich tylko wdzięczni mu być możemy. Może sztuka nie trafiła na właściwe miejsce: do Teatru Narodowego w Warszawie i do Lutni w Wilnie, ale—przysda się, na pewno przysda się teatrom popularnym i ludowym.

My zaś zyskaliśmy oglądanie jeszcze jednej bardzo do bardzo ciekawej i wyśmienitej roli Solskiego — jednej z przeszło tysiącą ról! — które ten fenomenalny i genialny artysta ma w wiewcu swej chwaly. Jego Janas z „Polityki i Miłości“ to chłop ciarach,

przejysny w zewnętrznej charakterystyce mocno akcentowanej (zgodnie z całym założeniem sztuki) prawdziwy, jakbyśmy już nieraz z tym szoldrą gdzieś sami obcowali, niezawodnie nieraz akuratnie poturbowany, z urodzoną żyłką do matactwa i pasją do społecznictwa... na własną korzyść, agitator pierwszej klasy, demagog, wicherzyciel, niejako zawodowy „macher“, szabierz i karjerowicz z pod ciemnej gwiazdy. Solski maluje ten doskonale wizerunek olejno, mocno, à la Lenc, szeroko i — oczywiście — tworząc figurę jak z jednej bryły. Zkąd mu się zebralo na taki typ, jeszcze i na taką kreację? A no, tajemnica ogromnego talentu. Dar Bo-

*) Patrz artykuł E. Świerczewskiego w zbiorowej książce jubileuszowej „Ludwik Solski. 1875—1925“, tudzież wylizone tamże tylko większe i głowniejsze role (str 40—44). Impozujący, niebywały szereg. A pomysł tylko ile razy Solski od początku swej kariery występował przy bajkowej swej powściągliwości i żelaznej wytrzymałości fizycznej!

Przy niezmordowanej, dodajmy, pracy.

Wśród ogromnej obsady sztuki wyróżnił się pięknie p. Leonard Detkowski w dużej roli wójta Zachary zdobywając się w scenach z narzucającą się mu Wiklą na szczerą energię i silną grę zaś na wiciu nie dając siebie zaćmić nikomu; dalej o baj postowie (pp. Malinowski i Rychnowski), nieco już za bardzo karykaturalny lecz niesłychanie komiczny p. Wyrwicz-Wichrowski w roli nawet zdziociego gospodarza Jopka i wreszcie żwawa i miła Hanka w interpretacji p. Kuszyńskiej, nie posiadającej jednak warunków zewnętrznych na większą dziewczynę, choćby nawet taka, co przesłała przez szkołę i wy-subtelniała gdzieś w mieście.

Niezem nieusprawiedliwione przezwlekle, wreszcie irytujące zanosenie się od śmiechu obu kumoszek Katarzyny i Wiktorji tudzież nazbyt strojny przyodziewek Hanki i jej przyjaźniółce (nawet już nie w świętecz-

KRONIKA

PIĄTEK
10 Dnia
N. M. P. Lor.
Jutro
Damaz. p. w.

Wsch. s. o. g. 7 m. 08.

Zach. s. o. g. 3 m. 38

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 9—XII 1926 r.

Ciśnienie średnie	767
Temperatura średnia	-2.0 C
Opad za dobę	2
Wiatr przeważający	Południowy.

Uwagi: Pochmurno. Mgła. Minimum za dobę -2.0 C. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— Nowe nominacje w Kapitułach. J. E. Książ Arcybiskup Metropolita mianował wczoraj, 8 grudnia, Nowych Kanoników do Kapituły Bazyliki Katedralnej. Mianowani zostali na Kanoników Rzeczywistych: 1) Książ Leon Żebrowski, Senator Rzeczypospolitej, Dziekan Grodzieński, 2) Książ Antoni Cichoński, Prof. Seminarjum Duchownego, 3) Książ Stanisław Maciejewicz, Senator, Rektor Kościoła św. Katarzyny, 4) Książ Adam Sawicki mł., Profesor Seminarjum Duch., Kanclerz Kurji. Kanonikami Honorowymi zostali: 1) Ks. Prof. Dr. Zygmunt Lewicki, 2) Ks. Leopold Chomski, 3) Ks. Jan Kretowicz, Prob. Parafji po Bernardyńskiej, Wice Dziekan Miasta Wilna.

URZĘDOWA.

— (k) Stan zdrowia p. wojewody Raczkiewicza. Jak się dowiadujemy na skutek polepszenia się stanu zdrowia p. Wojewoda Raczkiewicz ma zamiar w przyszły poniedziałek rozpocząć urzędowanie w urzędzie wojewódzkim.

— (l) Z konferencji naczelników urzędów II instancji. W dn. 7-go b. m. w mieszkaniu Pana Wojewody Raczkiewicza i pod jego przewodnictwem odbyła się kolejna konferencja wszystkich naczelników władz i urzędów państw. II instancji, niezespolonych z władzami administracji ogólnej. W konferencji wzięli udział: gen. Burhard-Buckacki, Prokurator sądu apel. Pilszczyński, Prezes Okr. Izby Kontroli Państw. Pietraszewski, Prezes Izby Skarbowej Małecki, Kurator Ryniewicz, Prezes Okr. Urzędu Ziemińskiego Łączyński, Prezes Dyrekcji Poczty i Tel. Popowicz, Delegat Prokuratury Generalnej Kopeć, Dyrektor Lasów Państwowych Grzegorzewski, Dyrektor Dróg Wodnych Bosiński, zast. Prezesa Dyrekcji Cel Chmielewski, Dyrektor Archiwum Państw. Głębicki-Studnicki, Okręg. Inspektor Pracy Leszczyński, Naczelnik Okr. Urzędu miar i wag Sasnowicz, Naczel. Okr. Urz. Probier. Prokopowicz oraz z Urzędu Wojewódzkiego Vice-Wojewoda Malinowski i Inspektor Administracyjny Działawski Gintowt.

Na konferencji rozpatrzono szereg wniosków postawionych przez poszczególne naczelników władz, nadto Pan Wojewoda Raczkiewicz w dłuższym przemówieniu obrazował najbardziej aktualne zagadnienia państwowe, podkreślając konieczność jak największej spójności władz i należytego skoordynowania prac wszelkich resortów.

Podobne konferencje mają odbywać się periodycznie, w krótszych niż dotąd odstępach czasu.

— (k) Spirytus skazony na kartki. Z dniem 15 b. m. na obszar całego województwa wileńskiego ma być wprowadzona sprzedaż na kartki spirytusu denaturowanego. W związku z tem stwierdzono, iż niektórzy handlarze w obawie jakichkolwiek ograniczeń pochowali zapasy spirytusu skazanego.

— (w) Konfiskata. W dniu wczorajszym 9 b. m. Komisarz Rządu na m. Wilno nałożył areszt na nr. 4 organu «Białoruskiej Włoszciska Robotniczej Hromady» «Nasza sprawa».

Skonfiskowano 7 tysięcy egzemplarzy gazety Hromady, Konfiskata

nastąpiła na podstawie dekretu «prawowego Prezydenta Rzeczypospolitej».

— (t) Urzędnicy nieustaleni. Na skutek polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych przygotowano listy urzędników, którzy mają być ustaleniu w służbie państwowej.

Spodziewanym jest, że częściowe ustalenie urzędników z resortu min. spr. wewnętrznych nastąpi przed 1 stycznia 1927 r.

— (i) Nowy dyrektor robót publicznych. Z dniem 7 bm. rozpoczął urzędowanie dyrektor robót publicznych p. Stefan Sita-Nowicki.

— Oddział Wileński Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.) z dniem 9 grudnia 1926 roku został przeniesiony z gmachu przy ul. Uniwersyteckiej 6/8 do gmachu Urzędu Wojewódzkiego, Magdaleny 2, pokój nr. 24 (parter).

SAMORZĄDOWA.

— (w) Troki będą miały elektryczność. Magistrat m. Trok powziął zamiar przeprowadzenia i urządzenia instalacji elektrycznych i oświetlenia ulic elektrycznością.

Prąd elektryczny na oświetlenie Trok miałaby dostarczyć wileńska elektrownia Dyrekcji Kolejowej, z którą toczyły się już w swoim czasie pertraktacje w tej sprawie i która na dostarczenie prądu się zgodziła pod warunkiem, iż Magistrat m. Trok pokryje koszty przeprowadzenia prądu elektrycznego i w tym celu wpłaci pierwszą ratę w wysokości 4 tysięcy zł. Roboty ziemne, celem przeprowadzenia prądu rozpoczęły.

MIĘSKA.

— (x) Elektrowni miejskiej grozi zatrzymanie z braku węgla. Magistrat m. Wilna zwrócił się w dniu wczorajszym do Ministerstwa Kolei o interwencję w sprawie dostarczenia przez Dyrekcję P. K. P. w Wilnie wagonów na przewóz węgla dla elektrowni miejskiej.

Jak wiadomo, Magistrat zawarł w swoim czasie umowę z Górnośląską firmą «Progres» na dostawę węgla dla elektrowni, lecz wobec braku wagonów firma ta nie jest w stanie dostateczną ilość węgla dostarczyć, przez co Magistrat może być narażony na wstrzymanie elektrowni miejskiej, gdyż ostatnia posiada zapas węgla jedynie na 1 tydzień.

— (o) Brak węgla. Onegdaj wyjechał dyrektor elektrowni miejskiej p. Glatman do kopalni śląskich w celu poczynienia starań o węgiel dla potrzeby elektrowni i innych urządzeń miejskich.

— (o) Ostrożnie na ulicach. Z powodu obecnych zmian pogody, jeźdźnie stały się bardzo śliskie. Wobec tego przechodnie muszą być szczególnie uważni przy skrzyżowaniu ulic, albowiem szoferzy nie zmniejszają szybkości jazdy i o niebezpieczeństwie wypadku nie trudno.

— (x) Prośba o zapomogę. Czytelnia im. Tomazsa Zana w Wilnie zwróciła się w dniu wczorajszym do Magistratu z prośbą o udzielenie zapomogi w wysokości 3.000 zł. na opłacenie komornego za lokal zajmowany przez czytelnia.

Sprawę powyższą Magistrat przesłał do komisji finansowej (do rozpatrzenia, podczas obrad nad budżetem na rok 1927/28).

POCZTOWA.

— (k) Rozwój sieci telefonicznych. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów zgodziła się na rozszerzenie sieci telefonicznej na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego. Ustawienie aparatów może być uskutecznione pod warunkiem, iż osoby prywatne, ubiegające się o to, dostarczą potrzebną ilość na przeprowadzenie linii telefonicznych słupów.

WOJSKOWA.

Jak wiadomo, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia obowiązani są zgłaszać osobliście zmianę swego miejsca zamieszkania w ciągu 8 dni od dnia przeprowadzenia się. Ponieważ stwierdzono, jednak, że mimo niejednokrotnych wezwań i ogłoszeń, wielu rezerwistów i pospolitaków jeszcze tego obowiązku nie doko-

nało, będzie, jak dowiadujemy się, przeprowadzona kontrola wszystkich obowiązanych do meldunku.

— (o) Duplikaty dokumentów wojskowych. Podajemy do wiadomości osób zainteresowanych, że wydawanie duplikatów dokumentów wojskowych należy do kompetencji P. K. U., dokąd w tych sprawach winny być wnoszone podania, przy czym należy wpłacić gotówką należność za duplikat książeczki wojskowej w kwocie 5 zł., zaś za duplikat innych dokumentów wojskowych 1 zł. Niezależnie od tego o zgubieniu dokumentów wojskowych winno nastąpić ogłoszenie w dziennikach miejscowych lub w «Dzienniku Urzędowym Województwa Wileńskiego» na koszt petenta.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie T-wa krajoznawczego. W Piątek, 10 grudnia odbędzie się w uniwersytecie w sali Sniadeckich, o godz. 7 tej wieczorem miesięczne zebranie Wileńskiego Oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego. Pan Władysław Milkiewicz wygłosi odczyt «W krainie tysiąca jezior» i pokaże jeziora Wileńszczyzny w prześwietlonych przezroczach z własnych zdjęć.

Wejście na salę kosztuje 1 zł. Młodzież płaci 25 gr.

— Prądy religijne wśród młodzieży wschodni europejskiej. Sekretarz generalny Międzynarodowego stowarzyszenia studentów chrześcijańskich p. Henryk Ludwik Henridow wygłosi odczyt o prądach religijnych wśród młodzieży zachodnio-europejskiej w sali Sniadeckich w piątek 10 b. m. o godzinie 5 i pół.—Wstęp wolny.

— Walne zebranie Rady Opiekunów Kresowej. Zarząd Rady Opiekunów Kresowej zawiadamia swych członków że w dniu 23 Grudnia t. b. o godz. 6-jej wieczorem w lokalu Rady przy ulicy Zygmunto- wskiej 22 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Zarządu, 2. Sprawa przyjęcia ofiarowanych nieruchomości. 3. Sprawa nabycia nieruchomości. O ile w oznaczonym czasie nie zbierze się wymagana przez statut do prawomocności uchwał ilość członków następnego zebranie odbędzie się w tymże dniu i w tymże lokalu o godz. 7-jej wieczorem i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

— Odczyt rektora Parczewskiego. Stanieniem Organizacji Młodzieży Monarchistycznej U. S. B. w sobotę 11 b. m. w sali IV wejście od ul. Świętojańskiej odbędzie się odczyt rektora Alfonsa Parczewskiego na temat «Mniejszość narodowa w monarchii a w republice». Początek o godzinie 6-jej wieczorem. Tegodnia po odczycie odbędzie się doroczne zebranie Organizacji Młodzieży Monarchistycznej.

SZKOLNA.

— Z działalności opieki higieniczno-lekarskiej. Jak wynika ze sprawozdania opieki higieniczno-lekarskiej, w m. cu listopadzie doko-

nao 41 odwiedzin szkół powszechnych m. Wilna, przeprowadzono 824 badań indywidualnych, badań indywidualnych z rodzicami 67, do przychodni skierowano 357 dzieci, szczepień przeciwplonicznym dokonano 60.

Poza tem stwierdzono u 8 dzieci swierzbę u 73 chorobę skórą, 44 gruźlicę płuc podejrzaną, u 21 gruźlicę płuc stwierdzoną, 170 gruźlicy chłonnej, u 44 gruźlicę gruźlicową chłonną, 2 gruźlicę innych przysadok, u 47 chorobę oczu, u 34 wady wzroku, 1 odrę, 1 dur, 27 pniocę, u 2 koksusz, 20 ospę wietrzaną. Do kąpielii odprowadzono 978 dzieci i ostrzyżono 1402 dzieci.

RÓŻNE.

— (k) Ścisłość informacyjna «Narodnej Sprawy». Swego czasu organ «Hromady» «Narodna Sprawa» w Nr 7 umieszcza wzmiankę o tem, iż żołnierze K.O.P. nie zezwalają włościonom wsi Turkowszczyzna pow. Mołodzieczańskiego na znajdowanie się w nocy na podwórzu, lecz zmuszają ich do przebywania wewnątrz domów. Zakaz ten, jak pisał «Narodna Sprawa», stosowany jest celem umożliwienia żołnierzom kradzieży kartofli. Na skutek powyższego władze przeprowadziły dochodzenie i stwierdziły, iż wiadomość ta jest pospolitim kłamstwem.

— (w) Kontrola księgni. W dniu 4 bm. z polecenia władz administracyjnych dokonana została ścisła kontrola i rewizja ksiąg i druków znajdujących się w księgarni białoruskiej «Białoruskiego Towarzystwa Wydawniczego» przy ulicy Ostrobramskiej nr. 1.

Kontroli dokonano na skutek tego, iż jak stwierdzono, księgarnia białoruska systematycznie uchyla się od obowiązku dostarczania nowo-wydrukowanych, lub przybywających za kordonem druków w białoruskich.

— Wojewódzki Wileński Komitet V-go «Tygodnia Akademika» podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż biuro Komitetu zostało przeniesione z dniem dzisiejszym do lokalu Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej przy ul. Wileńskiej 24 i jest czynne codziennie od godz. 10—ej do 12—ej rano i od 6—ej do 7—ej wieczorem.

— Podziękowanie. Zarząd T-wa «PZP», utrzymujący schronisko im. Józefa Piłsudskiego składa gorące wyrazy wdzięczności pp. oficerom 85 pp. za złożenie na rzecz sierot 85 złotych zamiast bankietu w dniu święta pułkowego

TRATR I MUZYKA.

— Reduta na Populance. Dzisiaj w piątek o godz. 8—ej wiecz. po raz drugi «Świętoszek» komedia Mołiera. Jutro i w niedzielę «Świętoszek». W niedzielę po południu «Mazepa» J. Słowackiego.

Bilety sprzedaje codziennie biuro «Orbis» Mickiewicza 11 od 10—4.30, w niedzielę i święta od 10—12. Kasa Reduty na Populancę czynna jest od 5—ej po poł.

— Koncert chóru T-wa «Lutnia». W niedzielę 12 b. m. o g. 12.30 po poł. w sali miejskiej (Ostrobramska 5) w poranku muzycznym bierze udział chór mieszany T-wa Muzycznego «Lutnia» pod dyr. J. Lesnieńskiego.

W programie chóru między innymi utworami wykonane będą fragmenty z op. «Widma» Moniuszki i polonez a—dur Chopina z towarzyszeniem orkiestry.

— Występy Ludwika Solskiego w Teatrze Polskim. Dnia 11 i 12 jutro ostatnie przedstawienia barwnej komedji obyczajowej «Polityka i miłość» — J. Rądkowskiego, w której L. Solski kreuje niezapomnianą postać agitatora Janasa.

Publność przyjmując sztukę niezmiernie serdecznie.

— «Skapiec z Ludwikiem Solskim, jako popołudniówka. W niedzielę o g. 4—ej pp. po raz ostatni w sezonie granej będzie «Skapiec» — Mołiera. Ceny od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— Premjera «Wielkiego Frederyka». Adolf Nowaczyński przybywa do Wilna aby wspólnie z Ludwikiem Solskim poprowadzić ostatnie próby z «Wielkiego Frederyka», którego premjera odbędzie się w poniedziałek. Jak wiadomo rolę Wielkiego Frederyka Ludwik Solski zalicza do najcenniejszych w swoim bogatym repertuarze.

— Odczyt Adolfa Nowaczyńskiego w Teatrze Polskim. Niedzielnym odczyt Adolfa Nowaczyńskiego na temat «Moja wiza w Kownie» wzbudził ożywienie zainteresowanie. Pozostałe bilety kasa Teatru Polskiego sprzedaje w godzinach zwykłych tj. codziennie od 11—ej rano.

— «Operetka Wodewil» (Dyrekcja Dowmunt, Winiarskiej i Kochanowskiej). Dnia 1. j. w piątek 10-go b. m. inauguracyjne przedstawienie operetki warszawskiej z udziałem W. Kaweckiej, J. Sokotowskiej, J. Redo, M. Dowmunta, B. Romaszyna, Dowmuntowej, Jaxa Szymańskiego i innych.

Odegrana zostanie ostatnia nowość repertuaru Warszawy operetka Engel-Bergera «Książka Lilia» (Bojarenbrant). Operetka obfitująca w wyborne sceny komiczne, ilustrowana, wspaniałą muzyką. Zespół 28 osób Balet w malowniczych kostiumach uwiesiel arcycełkawe widowisko. Orkiestra pod batutą M. Kochanowskiego.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni «Lektor» (Mickiewicza 4) zaś od godz. 6—ej w kasie teatru.

Początek o godz. 8 m. 30.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pobicie właściciela hotelu przez służbę. Dn. 9 b. m. w hotelu «Bristol» służba pobita właściciela Zetika Kowarskiego.

Pogotowie udzieliło poszkodowanemu pierwszej pomocy.

— Ujęcie złodzieja. Dn. 8 b. m. na stacji Wilno zatrzymano Zygmunta Bratrowskiego (w Jachółki), który dokonał kradzieży palt na szkodę Hagenji Jeżonowiczowej (Zarzeze 18).

— Kradzieże. Z mieszkania A. Kurkowskiej (Szkaplana 53) skradziono 500 zł. gotówką.

— Sz. Rejochertowi (Zawalna 15) za pomocą rozbicia szczyby w drzwiach wejściowych skradziono 300 zł gotówką oraz garderobę wartości 2500 zł.

— B. Downarowiczowi (Popławska 11) skradziono ubranie wartości 1000 zł.

— P. Łurje (Popławska 17) za pomocą otwarcia drzwi wyrohem skradziono różne rzeczy wartości 357 zł.

— N. Kiedrycowski (Trębacka 26) na rynku Łukiskim wyciągnięto z kieszeni 270 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

9 grudnia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,98	9,00	8,96
Holandja	360,75	361,65	359,85
London	43,70	43,81	43,59
Nowy-York	9,—	9,02	8,98
Praga	36,35	36,10	36,10
Wiedeń	26,72	26,78	26,66
Szwajcaria	174,10	174,63	173,62
Wiedeń	127,25	127,57	126,93
Włochy	39,35	39,47	39,28
Belgia	125,55	125,86	125,24
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	79,50	80,—	—
— holenderska	87,—	87,50	87,—
5 pr. pożyczk. konw.	48,—	48,35	48,15
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
— proc. listy zast.	—	—	—
ziemiakie przedw.	36,75	36,50	—

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 9 grudnia 1926 r.

Dolary St. Zjedn. — 9,00 8 98/4
Tow. Kred. m. Wilna—34 33 5
Marki niemieckie—4.78 1/2 4 78

oporu żywiołu polskiego na ziemiach dla bytu naszego najważniejszych, będących kolebką naszego narodu i najbardziej zagrożonych zarówno w czasach niewoli jak i teraz. Nic tedy dziwnego, iż zdobyła swego czasu przebiegłość i prawo obywatelstwa; rozpowzeczniła się szeroko zwłaszcza dzięki przepięknej i prawdziwie majestatycznej nucie.

2) Z tego bynajmniej nie wynika, by nie jej nie można było zarzucić i by ona miała być uznana za hymn ogólnonarodowy lub choćby szczególnie uroczysty. Niektórych słów tej pieśni nigdy w życiu nie potrafiłem wymówić, choć od dwudziestu lat pieśń tę znam i przy okazji nuce (np. robiliśmy to w Westfalii i na Górnym Śląsku, tu i tam śród robotników).

Zarzuć «Rocic» można przede wszystkim wyraźną przewagę haseł negatywnych nad pozytywnymi («nie rzućmy», «nie damy pogrześć», «nie damy, by nas znieczyli», «będziemy bronić», «nie będzie Niemiec... ni germanii!»).

Powtórze razić musi ironja, zawarta w niewspółmierności koncepcji «Złotego Rogu» u Konopnickiej i u Wysockiego, który, jak wiadomo, czyni zeń symbol marazmu i romantycznego, biernego oczekiwania.

3) Z tych względów «Rota» nie może mieć pretensji do hymnu uroczystego, i sądzę, że przyniosłoby do powstawania przy jej śpiewaniu jest niewłaściwy prawie tak samo, jak przy śpiewaniu pieśni «My, pierwsza Brygada», z której też pewne sfery chcą uczynić świętość narodową.

Teror moralny mniejszości, czy chociażby większości w tego rodzaju sprawach jest niepożądany.

Dorzuć wreszcie, iż szkoda, że z tak blądzej sprawy robią niektórzy kwestię zasad.

Ze względów technicznych odpowiedzi prof. Płonki i prof. Kolbuszewskiego nie weszły do dzisiejszego numeru.

Rada Miejska

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Z powodu jednak obszernego materiału i spóźnionej pory o przebiegu posiedzenia podamy w numerze jutrzejszym.

Z SĄDÓW.

Echa rządów insp. Tołpyho.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Jodźwicza rozpoznał sprawę funkcjonariuszy policji rodz. Kuhn, przodów. Alinowicza oraz poster. Królikowskiego i Sosńskiego.

Wskazania zarzucia im, że w roku 1924 popełnili szereg nadużyć.

Podkomisarz Kuhn stłami funkcjonariuszy policyjnych wyremontował sobie mieszkanie oraz pobierał łapówki w formie produktów spożywczych.

Pozostał brał łapówki.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego przewodniczący odczytał decyzję, mocą której Sos.ński skazany został na rok więzienia. Pozostał z braku wyraźnych dowodów został uniewinniony.

RADJOSŁUCHACZE!

Pamiętajcie, że najlepszy odbiór zapewniają lampki katodowe PHILIPS MINIWATT. Dowodem tego jest fakt, że z zagranicznych lamp katodowych jedynie lampki PHILIPS MINIWATT otrzymały Najwyższy Dyplom Uznania na Pierwszej Ogólnokrajowej Wystawie Radjowej w Warszawie.

Zadajcie prospektów PHILIPSA od Waszego dostawcy lamp radjowych. W prospektach PHILIPSA najłatwiej wskazać, jak wybrać najbardziej odpowiednią lampkę dla Waszego aparatu.

Staraniem Organizacji Młodzieży Monarchistycznej U. S. B. w sobotę 11 b. m. w sali IV (wejście od ul. Świętojańskiej) odbędzie się odczyt rektora Alfonsa Parczewskiego na temat: «Mniejszość narodowa w monarchii a w republice».

Początek o godz. 6-jej wieczorem. Tegodnia po odczycie odbędzie się doroczne walne zebranie Organizacji Młodzieży Monarchistycznej.

Pamiętajmy że najdrobniejszy dar złożony na Radę Opiekunów Kresowej przyczyniać się będzie do utrzymania granic Wschodnich Rzeczypospolitej. (ul. Zygmuntońska 22 od 6 — 8 ej).

dzieln) zbytnie skupienie się śpiewających Rotę zamiast rozrzucaenia ich po całej scenie i para jeszcze przeoczeń niech nie zamykają nam oczu niemal nadludzką pracę w ostatnich dniach dzielnej trupy Teatru Polskiego, podążającej z ogromnym wysiłkiem za kalejdoskopem występów Solskiego. W kilka prób, bywało że trzy, że cztery trzeba dać premierę! A niebysto ani jednej «puszczonej» byle jak. Teraz oto pędzimy przeciw pełną parą we «Frederyka Wielkiego», z wiciu chtëpskiego na królewski dwór...

Odbity się onegdaj w sali Sniadeckich uniwersytecie drugi z kolei, doroczny «Turniej Poetycki».

Uartym już trybem p.p. polonij—akademicy, zaprosili do jury grono osób, przeważnie profesorów naszej Alma Mater, i wyluszczywszy kilkadziesiąt nadesłanych utworów poetyckich dziesięć o wartości

najwyższej złożyli wyrok ostateczny w ich ręce to znaczy wyróżnienie najlepszego wiersza odznaczeniem, dającym prawo do dyplomu zwycięzcy. Poczem zaś niech zgromadzona publiczność swoją wyrazi opinię i przyzna na własną rękę palme pierwszeństwa temu lub owemu z nadesłanych na turniej prac!

Tedy gdy panowie sędziowie turniejowi zasiadli na estradzie za stołem, p.p. artyści i artyści Reduty odczytali kolejno 10 utworów stojących do turniejowych zapasów; potem jury oddaliło się do jednej z sal na piętrze niżej i — po dobrej półgodzinie debatów, wróciło na estradę z gotowym werdyktem.

Chlubny dia autora odznaczonogo wiersza niebył on jednak chlubnym dla — całego turnieju. Oto wezwano nań, na turniej, netylko uprawiających poezję akademicką i akademicką, lecz i — anoutujemy sobie dobrze! — wszystkich poetów w Wilnie. I cóż? I oto komisja są-

dziów turniejowych orzekła jedno-głośnie i podała na sali do wiadomości publicznej, że żaden z nadesłanych utworów nie dorósł do poziomu, na jakim komisja pragnęła by widzieć rozgrywające się w Wilnie zapasy poetyckie.

W samej bowiem rzeczy: turniej doroczny wypadł o wiele słabiej niż zeszłoroczny, z którego np. między innymi wyszedł piękny wiersz p. Łopalewskiego lub śliczny tryptyk «Wilno» p. Niedziałkowskiej. Dobaczkowskiej a i wśród ubiegających się o jedyne odznaczenie było niemało nader cennych utworów poetyckich.

Onegdaj.. pustką powiało z turniejowego plonu. Silenia się na filozofję i patos à la Kasprowicz dały obrazy zamazane, jaskrawości, nawet mało kolorowe; ten, ów zarwał coś z Micichskiego, inny się przejął Staffem lecz niemógł rady dać labiryntowi, po którym gubić się ją; jeszcze ktoś inny, wcale pięknie od-czuwający antyczny styl i formę, dai

rzecz chłodną, jakby zastygła w przetyłym kształcie; były też bezwzględnie i bezowocne porcelany roccoco.. wszystko zaś razem po nad wzgórze Bekieszowe nie wzniosło się, «Gród Mickiewicza» —zawiodł.

Dlatego tak długo obradowali za-troskani i przykro zdumieni sędziowie. Podniosły się głosy za nieprzy-znaniem wogóle żadnego odznacze-nia. Lecz—jakżeby miał turniej wy-peścić zgola bez żadnego rezultatu? Stanęło wreszcie na tem, że się wyróżni i odznaczy jedyny «powiew akcentami męskiej, młodzieńczej brawury. Większością tedy głosów, bynajmniej nie jednomyślnie, uwieczono-nio wiersz p

Dalsze ekscesy Białoruskiej „Hromady“.

W tych dniach wieś Stara Brzozówka pow. Bielskiego stała się widownią niebywale zuchwałego napadu Białoruskiej Włociańsko-Robotniczej Hromady na władza bezpieczeństwa i policję.

W odpowiedzi na żądania policji bojówka białoruska rzuciła się na policję, bijąc policjantów nasadzonymi żelazem drągami.

Niebywała kradzież.

Onegdys w lokalu szkoły policyjnej, mieszczącej się przy ul. Szkolnej, dokonano zuchwałej kradzieży.

Na srebrnym ekranie.

„Carski kurjer“ w „Polonji“. Kino „Polonia“ wyświetla film p. t. „Carski kurjer“.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY

„Helios“ ul. Wileńska 38. To czego Wilno jeszcze nie widziało! Najmonumentaln. arcydzieło świata

Dzisiaj będzie wyświetlany monumentalny film „Tygrys z Eschnapura“ 2-ga i ostatnia seria obrazu „INDYJSK GROBOWIEC“

Obicia Meblowe

od 5-tu Ził. mtr. Drelichy na materia, Meble POLCA W. MOŁODECKI WILEŃSKA Nr. 8.

Lekarz Dentysta

Bolesław Stawiński 500 — 2 000 dolarów. Mickiewicza 46. Wydz. Zdr. 67.

P I A N I N O lub FORTEPIAN

chcę kupić. Posrednikiem wynagrodzenie. S pitalna 7 m. 4 (w pobliżu Zawalnej).

Młyn Wodny

kupimy natychmiast za gotówkę D. H. K. „Zachęta“ Gdańska 6 — tel. 9 — 05.

DOM

do chodowy w Wilnie w placem 250 sążni, dający 25 proc. zysku

Dom Willa

z wolnem mieszkaniem 7 pokoi, elektryczność, woda, i lacn 1.000 sąż. kw. ogród

M A S Z Y N A DO SZYCIA

Singera „Central“ (gabinetowa) nożna w dobrym stanie, bardzo mało używana

Do wynajęcia

pokój umebowany z elektrycznością i opalem. Wejście niekurtkowe. Adres w Redakcji

Zgubiono

indeks studenta wydziału prawnego U. S. B. na imię Kazimierza Macieja Żurkowskiego

Zgubiono

lokalu Sp. Akc. „Pacific“ Jagiellońska 10, od godz. 9 do 4-ej. Drużyłowa a.

Występy pos. Helmana w Niemenczynie.

Jak już donosiliśmy, pow. Wileńsko-Trocki opanoła ostatnio wyrotowy „Związek Chłopski“.

oczywiście święto 8 b. m. też było wykorzystane przez pos. Helmana, tym razem w Niemenczynie.

Zuchwały napad rabunkowy.

W dniu 7 bm. mieszkańcy wsi Wilno gminy Mato Sołeczniczej pow. Wileńsko Trockiego.

karabin wojskowy, który przystawiając do bezbronnej piersi napadniętego żądał wydania pieniędzy.

Nowości wydawnicze.

„Wiadomości Literackie“ przynoszą w Nr 49 rozstrzygnięcie konkursu na odgadnięcie z 16 rzyktatur kolejno zamieszczonych w „Wiadomościach“

Nawałnice śniegowe w Japonii.

TOKIO, 9—XII. Pał. W północnej części Japonii strząsł się gwałtowne nawałnice śniegowe.

Upały w Brazylii.

PARYŻ, 9—XII. Pał. „Matin“ donosi z Buenos Aires, że fala gwałtownych upałów spowodowała śmierć 20 osób.

Piacówka Polska Meblowa S. Makowski, Zawalna 15. 30 proc. taniej wypelnia obstatunki

Zarząd Spółki Akcyjnej „Zakłady Rolniczo-Przemysłowe Czerwony-Dwór“ w Wilnie

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22

KAPELUSZE od 12.

Velour, melonki, mar. Borsalino, Habig 1 In C Z A P K I: clepe podróż., sport, i stud.



RATUJCIE ZDROWIE

Najstojniejsz światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlińskiego uniwersytetu Dr v Leyden. Dr Martin, Dr Hochloetter i wielu innych wybitnych lekarzy

Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

UWAGA: Wyszrageać się bezwartościowych nasładownictw. Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

K. DĄBROWSKA Wilno, Niemiecka 3 m. 6. SPRZEDAŻ, wypożyczenie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

PROSEK DO BÓLU GŁOWY KOWALSKINA LABOR CHEM-FARMAC „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA - MŁOCZNA 5

Zwracać uwagę na nazwę „KOWALSKINA“.

W.Z.P. Nr 50. Wilno, dn. 7-XI 1925

Przyjechała słynna WRÓŻKA - CHIROMANTKA wnuczka Lenorman; co wróżyla dla Napoleona: Przepowiada przyszłość, o miłości, sądowe sprawy i t. d.

Mieszkania większe i mniejsze oraz pojedyncze pokoje odnajmuje i poszukuje Dom H. K. „ZACHĘTA“

Akuszerka Wi Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6 W.Z.P. Nr 63

Stenografii wyucza darmo listownie, Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, Szczygła 12

Perlmuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bieliny i celów malarskich.

W gabinecie zacisznej restauracji siedzieli Agramantow i Byczkow. Klepiak Agramantowa po kolanie, mówił Byczkow z ożywieniem:

— Iwan Fiedosiecz. Poradz pan. Masz może kogo na oku? — Hm! Istotnie, postąpiłem z panem po lejdaku, a pan jest bardzo miły.

W teatrze podczas antraktu spotkał Agramantow i rzucił się nań bardzo serdecznie: — Al Co za szczęśliwy trafił Sto-

Pieniądze na oprocentowanie od 100 zł. najtaniej lokuje Dom H. K. „ZACHĘTA“

DOM w rejonie kolei z dużym placem i ładnym ogrodem

PODANIA i przepisywania załatwiania fachowo i estetycznie

5-10-15 ha parcele z dobrem zabudowaniami w okolicy Wilna

Za 2000 dol. dom murywany dochodowy sprzedamy w pobliżu ul. Wileńskiej

P I A N I N O lub fortepian chcę kupić. Posrednikiem wynagrodzenie. S pitalna 7 m. 4 (w pobliżu Zawalnej).

Do sprzedania okazynie MASZYNA do pisania, ul 3-go Maja 3 m. 1.

Dla Chorych i Rekonwalescentów Wina czyste winogronowe, polecają B. i W. J. GOLEBIEWSKY

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Do wynajęcia 1-2-3 DOBRZE UMEBL. POKOJE ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza. Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

Ś.p. M. Zawadzka nie była zamordowana.

Tajemnica śmierci Marji Zawadzkiej, zwłoki której znaleziono za cementarzem na Zakrecie, przez kilka dni absorbowała opinie publiczną.

Kto dzisiaj powinien zgłosić się do komisji przedmeldunkowej.

Do II Komisjaratu, mieszkańcy ulic: Bellny Nr 3, 7, 18, 26 i 32, Horodelska Nr 23, 24 (d. Kowalskiego), 27, 33, 35, 37, 38-a, 38 i 47.

ARKADJUSZ AWERCZENKO SKARB.

Po chwili podniosła głowę, otarła i z najspokojniej rzekła: — A pał go diabli! Cudownie sobie we dwoje urządziły życie, moje ty słonce wieczyste!

nie puszczal Skandalem groził

— Tak, to do niej całkiem podobne—dobrotliwie przytakuje mąż. — Iwan Fiedosiecz! Postąpił pan ze mną oczywista, po—ładkują, lecz... ja wszystko panu daruję, puszczę w niepamięć, jeśli mi pan poradzi... wyjście jakiegoś znajdz!

— Iwan Fiedosiecz. Poradz pan. Masz może kogo na oku?

— Hm! Istotnie, postąpiłem z panem po lejdaku, a pan jest bardzo miły. Kobogby tu panu wskazać? Słuchaj pan! Agramantow nada się do tegoll! Na wiosnę jeszcze spogładź czule na ten mój „skarb“.

— Iwan Fiedosiecz. Poradz pan. Masz może kogo na oku?

— Hm! Istotnie, postąpiłem z panem po lejdaku, a pan jest bardzo miły. Kobogby tu panu wskazać? Słuchaj pan! Agramantow nada się do tegoll! Na wiosnę jeszcze spogładź czule na ten mój „skarb“.

— Iwan Fiedosiecz. Poradz pan. Masz może kogo na oku?

— Hm! Istotnie, postąpiłem z panem po lejdaku, a pan jest bardzo miły. Kobogby tu panu wskazać? Słuchaj pan! Agramantow nada się do tegoll! Na wiosnę jeszcze spogładź czule na ten mój „skarb“.

— Iwan Fiedosiecz. Poradz pan. Masz może kogo na oku?

— Hm! Istotnie, postąpiłem z panem po lejdaku, a pan jest bardzo miły. Kobogby tu panu wskazać? Słuchaj pan! Agramantow nada się do tegoll! Na wiosnę jeszcze spogładź czule na ten mój „skarb“.